№ 172. Kraków 21 Września.—Piątek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Wszystkie biura ministeryum w Wiedniu zajęte są układem nowych praw i rozporządzeń. Wspominaliśmy o obradach nad reorganizacyą armii; w ministeryum sprawiedliwości ukończono już zasady nowéj procedury karnéj a dzisiejsza gazeta wiedeńska ogłasza prawo o układzie listy przysięgłych do sądów drukowych odnośnie do tymczasowego prawa o sądzie przysięgłym drukowym z d. 14 marca b. r. Odkładając przedmioty te do następnych numerów, dzisiaj umieszczamy rozporządzenia ministra skarbu.

Świadczy historya że nieład w finansach rządowych wstrząsnął nieraz egzystencyą państwa i wywołał rewolucyą polityczną, że pomyślny stan skarbu złączony jest zawsze z dobrym bytem mieszkańców. Z tego powodu rozporządzenia ministra skarbu dotyczą nas blisko i muszą koniecznie wywrzeć wpływ na stosunki pieniężne naszéj prowincyi.

W przedstawieniu z d. 10go września minister podaje w ogólnych zarysach plan finansowy podług którego zamyśla nadal stosunki pieniężne monarchii austryackiéj prowadzić. Przedstawienie to dzieli się na dwie części: przywrócenie równowagi w budżecie i urządzenie cyrkulacyi pieniężnéj.

Zamierzono radykalną reformę banku wiedeńskiego i obmyślono pewné środki w celu ułatwienia temuż instytutowi wstrzymanéj przez niejaki czas wymiany banknotów na brzęczącą monetę. Pomnożenie zapasu gotówki przez sardyńskie koszta wojenne podniesie kredyt i zmniejszy ogromną nieproporcyą zachodzącą dotąd między kapitałem złożonym i puszczonemi w obieg banknotami.

O ile wnosić możemy ministeryum uznaje tę prawdę iż bank powinien dawać pomoc wszelkim przedsiewzięciom przemysłowym a szczególniéj też starać się o pomnożenie i uregulowanie cyrkulacyi pieniężnych. W tym względzie życzeniem jest naszém aby w urządzeniu dalszych stosunków pieniężnych ministeryum chwyciło się wzoru jakie podają banki szkockie i amerykańskie. Działalność banku niemoże się ograniczać na saméj tylko stolicy; taka jest zasada przyjęta przez ministra. Dla nas, gdzie interesa handlowe są tak utrudzone, gdzie ogólny stan pieniężnych stosunków tak gwałtownéj potrzebuje pomocy, zasada ta jest nader wielkiéj wagi.

Jakim sposobem chce ministeryum dojść do równowagi budżetu? Przez korzystniejsze użytkowanie dotychczasowych źródeł, redukcyą armii i podciągnięcie Węgier pod ogólny system podatkowania. Wiadomo iż królestwo Węgier wnosiło dotąd do skarbu monarchii 80 milionów, gdy témczasem stosunkowo do innych prowincyj powinnoby płacić blisko trzy razy tyle to jest 232 milionów. Jak z jednéj strony niewątpiemy bynajmniéj że ten ujednostajniony system podatkowania da się z korzyścią dla skarbu na przyszłość w Węgrzech zaprowadzić, to z drugiéj, sądzimy znowu iż opłakany stan materyalnych stosunków tego kraju bądźto wskutek wysileń i zniszczenia bądź też z powodu zniesienia węgierskich banknotów przez kilka następnych lat rachuby ministra finansów zawiedzie.

Umieszczone przez nas w ostatnich czasach sprawozdanie skarbu pokazało ogromny niedobór, organizacya sądownictwa i wynagrodzenie pańszczyzny powiększy jeszcze w roku przyszłym trudności finansowe. Zatem dla zapobieżenia temu, ministeryum otwiera nową pożyczkę dobrowolną 60 milionów któréj wartość nominalna, dla utrzymania w obecnym stopniu 5% metalików, wynosić będzie 71 milionów.

Warunki téj pożyczki są bardzo korzystne i jak handlowe dzienniki donoszą, ogół złożonego kapitału przewyższy znacznie summę żądaną przez ministra a już na wczorajszéj giełdzie nowe papiery $4\frac{1}{2}$ procentowe ($4\frac{1}{2}$: 85 29 : 100) kupowano za $85\frac{3}{4}$. Aczkolwiek oznaczenie stałego procentu przy wysokiéj jego stopie dzisiejszéj z teoryi finansowéj wydaje się niekorzystném, gdy późniejsze czasy nastręczyć mogą sposobność tańszéj pożyczki i niższego procentu, to przecież z uwagi że pożyczka nie jest przymusowa ale dobrowolna przypuścić wypada że minister względem oznaczenia stopy procentu musiał się pierwéj porozumieć z kapitalistami którzy zobowiązali się do wniesienia żądanéj summy.

Nie można zaprzeczyć, że ministeryum z niezmordowaną czynnością pracuje nad wewnętrzną organizacyą kraju, dla tego życzyćby należało aby i pomniejsze prowincyonalne władze nie skąpiły mu swojéj pomocy i podobnąż ze swojéj strony czynnością odpowiadały. Z tego powodu musimy przypomnieć tutejszéj Radzie Miejskiéj iż jeszcze w miesiącu styczniu b. r. ministeryum zażądało od niéj wygotowania planu Izby handlowéj w naszém mieście zaprowadzić się mającéj. Instytucya taka, któraby mogła z ministeryum bezpośrednio korespondować i brać inicyatywę w załatwianiu wszelkich potrzeb miasta lub prowincyi, już samą ważnością swoją powinnaby nakłonić Radę Miejską do spieszniejszego wygotowania żądanego referatu.

Nie wątpimy bynajmniéj, iż Rada Miejska ożywiona jest najlepszą chęcią i nieustannie pracuje nad dobrem miasta, ale właśnie dla tego byłoby do życzenia, aby nie zostawiała obywateli w zupełnéj o swoich czynnościach niewiadomości. Nie potrzebujemy jéj przypominać że wszelkie tego rodzaju instytucye starannie ogłaszają swoje posiedzenia, dowodząc właśnie tą jawnością o ile zasługują na zaufanie które w nich położono, ale dla niéj saméj musimy życzyć, aby oznajmiając obywateli z tém co dla ich korzyści czyni, jeśli już nie protokóły posiedzeń to przynajmniéj treść obrad publikować chciała.

AUSTRYA.

Kraków 21 września. Od dwóch dni znaczne massy rosyjskiego wojska przechodzą przez miasto nasze wracając z Węgier. Wczoraj przed południem dowodzący 2gim korpusem armii ce. ros. jen. Paniutyn odbył przegląd 1go batalionu strzelców celnych i 2ch bat. 8go pułk. piechoty, oraz 4ch bat. 3go pułku liniowego.

Wiedeń 19 wrześ. (*Wiadomości bieżące*). Deputacye Słowackie złożywszy już swoje podania n ministrów, będą miały dzisiaj posłuchanie u Cesarza. Członkowie deputacyi są nadzwyczaj zadowoleni z przyjęcia jakiego doznali u ministrów Bacha i Thuna, którzy w ich narodowym języku zniemi rozmawiali i przyczynić się do urzeczywisnienia ich życzeń przyobiecali.

— Wiadomość o schwytaniu Bema i Kossutha nie potwierdza się.

— N. Cesarz mianował fzm. barona Hess jeneralnym kwatermistrzem armii.

— Mówią, że b. deputowany czeski dr. Rieger wystósował list do ministra spraw wew. w którym z oburzeniem odpycha rzucone na niego podejrzenie o zamiary zdrady stanu i autentyczności dokumentu ogłoszonego przez korespodenta austryackiego stanowczo zaprzecza oświadczając, że za wprowadzeniem w życie nowéj organizacyi sądownictwa nieomieszka stawić się przed przysięgłymi i z postępowania swojego usprawiedliwić.

(*Przedstawienie ministra skarbu barona Krauss o zaciągnięciu pożyczki.*) N. Panie! Przy innych już sposobnościach miałem zaszczyt przedstawić W. C. Mości konieczność zaciągnięcia pożyczki, aby ruchomy dług państwa do banku narodowego zmniejszyć a tém samém środki do pokrycia wydatków bieżących uzyskać.

Nadzwyczajne wypadki, jakie od miesiąca marca 1848 losy Austryi zachwiały, czyniły nader trudnym wybór właściwéj chwili do zaciągnięcia pożyczki.

Zaufanie publiczne było zachwiane a tém samém główny żywioł wszelkiego kredytowego przedsięwzięcia usunięty. Szczęśliwy obrot stosunków politycznych państwa sprowadził pod tym względem pomyślną zmianę tych okoliczności od których zależy skuteczne usiłowanie pozyskania znacznych summ pieniężnych.

Rada ministrów uznała, że teraz bez zwłoki do wprowadzenia w życie nadmienionego środka przystąpić należy. Summą jakiéj na drodze pożyczki dostać wypada może być na 60 milionów złr. oznaczona z tém zastrzeżeniem, że o ile ofiary okazałyby się o jednę piątą część jéj przewyższające, przewyżka ta mogłaby być przyjętą.

Pożyczka nastąpiłaby na drodze dobrowolnéj subskrypcyi w któréj każdemu służyłoby prawo uczęstnictwa. Jakkolwiek bardzo jest prawdopodobnem, że Zagranica wielki w niéj weźmie udział, to przecież najpierwéj na kraj liczyć należy. Jeźli kiedy pożyczka była przedsięwzięciem narodowem, to jest niem niniejsza. Ma ona bowiem służyć za środek sprowadzenia waluty krajowéj na trwałą podstawę i zachowania przemysłu równie jak zarobkowości ludu od szkód jakie z zachwiania waluty krajowéj wynikają.

Znaczna większość ludu oceni należycie ważność tego zadania i przekona się, że ci co w pożyczce udział we-

---

ZAMEK KRAKOWSKI.

ROMANS HISTORYCZNY W TRZECH TOMACH Z WIEKU XVI.

Przez autora Listopada (Henryka Rzewuskiego).

Ktokolwiek przechodzisz koło zamku królewskiego w Krakowie, a spojrzysz na te mury i wieże olbrzymie, na które się kilka wieków składało, uderzy cię rozmaita architektura, dziwne powiązanie jednych gmachów z drugiemi: tu Kazimierzowskie baszty, czworoboczne, ciężkie, bez żadnych ozdób, dzieło obronne przeciw taranom, z wąziutkiemi oknami w kilko-sążniowym murze; daléj budowle z ciosu Zygmunta Starego, już pełne ozdób gotyckich i téj surowéj powagi zarwanéj z wieków średnich; znowu weselsza o wielkich oknach, kolumnadach, grzymsach i kapitelach architektura włoska — a z témwszystkiém pomięszane ostatnich czasów dolepki, nienoszące żadnéj cechy, jako przerobione w celu zachowania budowli od zupełnéj ruiny, lub odpowiedne jéj nowym upokarzającym przeznaczeniom. — Piérwsze wejrzenie na Zamek rozbudza w tobie żywy obraz pięciu ubiegłych stoleci: o jakżebyś chciał oglądać te miejsca, świadki tylu zdarzeń: tę salę, gdzie Kazimierz Wielki leżał na łożu śmierci — tę furtkę przez którą Jadwiga wybiegała odwiedzać Wilhelma — Kurzą-stopę, gdzie się cień Barbary Augustowi objawił; ową salę senatorską kędy jedna z głów rzeźbionych w suficie przemówiła; a też szpalery flandryjskie, a też cyfry i herby powplatane w ozdoby snycerskie, a też róże złociste rozrzucone po sklepieniach?.... Kto wie, patrząc na te pamiątki, niejedna scena z historyi, ciemna, wyjaśniłaby się, martwa, ożyłaby całą poezyą przeszłości.... Wstąp tam, wstąp przez ciekawość i uczucie rodzinnéj sławy, przechodniu — szukaj śladów pamiątek.... Żałuję cię — wyjdziesz zawiedziony i smutny!.... Tego wiersza z elegii Karpińskiego niebędziesz mógł w duchu powtórzyć:

. . . Wszystko tak, jak było
Tylko się ku starości bardziéj pochyliło.

Bo tam wszystko jest, ale nietak jak było..... Te moje melancholiczne uwagi do czegoż zmierzają? Oto do romansu: P. Rzewuskiego *Zamek Krakowski* — uderzony tytułem, sławą i talentem autora, obiecujesz sobie znaleźć tam żywy, spaniały obraz scen i postacyi szesnastego wieku: ów ród Zborowskich przemożny a niespokojny, tego Samuela Paliwodę, banitę, hetmana na Niżu, bohatéra pod Toropcem i W. Łuki, groźnego Kanclerza, co z małego szlachcica wyrósł na najwyższy urząd w Rzeczypospolitéj, i co zamierza silną prawicą za pomocą drobnéj szlachty ująć w karby przewagę możnowładzców (była to myśl ta sama, którą dziś nazwano wszechwładztwem ludu); tego wszystkiego spodziewasz się; i jeszcze więcej: bo kolorytu wieku, ścisłéj znajomości miejsc opisanych, charakterów tak odrębnéj barwy, jak były ich ubiory i zwyczaje; owych słów i rozmów zapisanych w pamiętnikach ówczesnych, i przygód oryginalnych, i poetyczniejszych nad wszelki wymysł romansisty, bo nacechowanych prawdą wieku....

Tego wszystkiego masz prawo spodziewać się, ale darmo! W grubéj trzechtomowéj osnowie, błądzisz i błądzisz, i nieposiadasz się z podziwu, dla czego autor okazał tyle pogardy, czy lekceważenia dla zabytków dochowanych z tamtéj epoki, ale tyle słabości dla swojéj fantazyi, która, zda ci się, jakby wykarmioną była na ckliwych romansach pani de Genlis i pani Cottin? Wysoki instynkt autora „Pamiętników Soplicy“], téj żywéj galeryi portretów z 18go wieku, czuł, że talent jego skruszy się o żelazne zbroje i charaktery Batorowskiéj epoki, bo zaraz w przedmowie ostrzega: „Blisko trzy wieki oddziela mię od epoki, którą chciałem wystawić. Podania o tych czasach już się zatarły (?) musiałem się domyślać, a niepisać to, co naocznie świadkowie mnie opowiadali (jak w Soplicy).“ — Przecież gdzie ustna tradycyja ustaje, pismo zastąpić winno tradycyę; a wiemy, że do historyi Samuela Zborowskiego liczne odgrzebano pamiętniki i dokumenta, liczniejsze może, niż do jakiegobądź ważnego wypadku w dziejach naszych. — Daléj zaś autor tak się usprawiedliwia i zaklęciem wiąże krytykę: „Czuję słabość moję, i przygotowany jestem już nie do bezzasaduych obelg, ale do zasłużonych nagan. Niechże to szczere wyznanie moje rozbroi ostrych krytyków. Niech tę pracę uważać raczą jako niewinną zabawę człowieka zrażonego bytem doczesnym, a szukającego pociechy w obcowaniu z témi, z któremi wkrótce nazawsze się złączy.“

Prawdziwie żałujemy autora, że poddał się melancholicznym przeczuciom i pod ich wpływem tworzył tę powieść, tak godną czerstwéj i zdrowéj myśli, i najżywszych ogniów zapału i natchnienia. Szczęście tylko wielkie, że obrawszy drogę całkiem dowolną i powierzchowną tak w kreśleniu zdarzeń, jak charakterów, drogę, sentymentalno-moralną, niepsuł przedmiotu, jakto się nieraz trafia mniéj utalentowanym pisarzom, w których ręku najpoetyczniejsze osoby i wypadki, kamienieją i tak dalece tracą urok, że i najjenialszemu artyście niepodobna do nich zbliżyć się bez wstrętu. Pan Rzewuski

zmą i państwo w przeprowadzeniu zamierzonych trudnych zadań wesprzą, sobie tylko samym i własnéj korzyści oddadzą przysługę.

Wszakżeż niewypadałoby ceny mających sie wydać papierów tak wysoko naznaczać, izby udział w pożyczce za ofiarę mógł być uważanym. Jakkolwiek bowiem żywy jest patryotyzm mieszkańców państwa austryackiego i jakkolwiek nie można wątpić, że kierowani są zdrowem pojęciem rzeczy, to przecież nie można ani żądać ani oczekiwać aby niesiono ofiary w tak znacznym rozmiarze, jaki byłby potrzebnym do pokrycia nadmienionéj summy.

Z drugiéj strony okoliczności pod któremi państwo z pewnością pomyślniejszéj przyszłości spodziewać się może, tego są rodzaju, że ogół narodu każdemu, kto mu środków do trwałego polepszenia stanu dostarczy, pewną zabezpieczoną korzyść udzielić może.

Cena pożyczki musi być tak korzystnie ustanowiona aby i osoby którym okoliczności ofiary składać niedozwalają mogły w niéj mieć udział i aby nikt w samejże cenie niewidział dostatecznego powodu wyłączania się od subskrypcyi, o ile w ogóle środki do tego posiada.

Kurs pięcio-procentowych obligów państwa doszedł już prawie wartości nominalnéj. Z tego względu nie byłoby stosownie wystawiać nową pożyczkę w 5 procentowych papierach. Przez konkurencyę bowiem w jakąby nowe 5 procentowe metaliki z dawnemi popadły, kurs tych ostatnich zniżyłby się napowrót, i bezpośrednio doznałby przeszkody w korzystaniu z ogólnego podniesienia interesów, z pomyślnych stosunków obecnych wypływającego.

Lecz i dla tego korzystniejszem byłoby wybrać efekta z niższym procentem, iż z powrotem pokoju i powszechném uspokojeniem Europy prawdopodobnem jest ogólne zniżenie procentów oraz dla tego że przy takim papierze większe jest pole do korzystnego użycia kapitału aniżeli przy wyższo-procentowym.

Z téj uwagi należałoby wydać $4\frac{1}{2}$ procentowe obligi państwa w cenie po 85 za 100.

Ta cena przynosi pożyczającemu procent 5, 29 od sta i prospekt zyskania na kapitale do alpari 15%.

Rozporządzenia co do sposobu i warunków subskrypcyi raczy W. C. Mość z załączonego tu planu powziąść do wiadomości.

O ile W. C. Mość wnioski te najłaskawiéj przyjąć raczy, pożyczka bezzwłocznie wystawiona będzie do podpisów, i o jéj rezultacie w swoim czasie W. C. Mości najuniżeniéj doniosę.

Wiedeń 10 wrz. 1849 (podp. *Krauss* m. p.

Względem powyższego postanowienia zapadła następująca n. decyzya: „Powyższe wnioski przyjmuję.“

Schönbrunn 13 września 1849.

Franciszek Józef.

(Plan pożyczki w przyszłym Numerze.)

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 18 wrześ. Dzień wczorajszy był przedłużeniem obchodzonéj po wiekopomnéj pamięci J. C. W. Ks. Michale Pawłowiczu żałoby.

Od czasu złożenia na katafalku w katedrze prawosławnéj N. Trójcy, zwłok w Bogu spoczywającego W. Księcia, odbywano stosowne modły.

O godz. zaś 11 rano, JW. JX. Nowicki, oficyał i dziekan katedralny, członek K. R. S. W. i D. celebrował mszę ś. w asystencyi licznego duchowieństwa prawosławnego; po któréj nastąpiło odprawienie nabożeństwa żałobnego, które o godz. 7 wieczorem powtórzone zostało.

Na ceremoniach żałobnych, znajdowali się JJOO. JJmć Ks. Warszawscy, damy i panny honorowe, damy orderowe i inne znakomite, przybrane w grubą żałobę, oraz władze wojskowe i cywilne w mundurach i z godłami żałoby.

Przy zwłokach zgasłego W. Księcia, przeznaczeni zostali do pełnienia w dniu tym straży honorowéj.

Z wojskowych: jen. jazdy Siwers; jen.-lejt. senator Malinowski, senator baron Bohlen, hr. Simonicz, Ładyżeński, Żytow; jen.-majorowie: Tichanowski, Mansurow, Zwierow.

Z cywilnych: senator b. jen.-lej. Zygmunt Kurnatowski; radcy tajni senatorowie: Wasil Pogodin, Antoni Potocki, Mikołaj Starynkiewicz; radcy tajni: Józef Tymowski, Jakób Łaszczyński, i rzeczywiści radcy stanu: Adam Łęski, Łukasz Biernacki, Alexander Petrow.

Przez cały dzień prawie nieustawało liczne odwiedzanie zwłok W. Ks. przy których w chwili ukończenia nabożeństw, duchowni prawosławni, przystępowali kolejno do odczytywania śś. Ewangelii.

NIEMCY.

Berlin 18 wrześ. *(Wczorajsze posiedzenie pierwszéj Izby).* Minister spraw wewnętrznyah składa Izbie prawo policyi myśliwskiéj, jak niemniéj donosi o projekcie zniesienia stanu oblężenia w W. Ks. Poznańskiém; przy tém robi uwagę, że chociaż rząd życzy sobie, aby wszelki stan wyjątkowy w prowincyach zniknął, to przecież przekonany jest, że stronnictwo burzycieli zamiary swoje energicznie popiera. Rząd licząc na pomoc Izby z całą siłą przeciw nim wystąpi.

Minister spraw zagr. „Składam Izbie dokumenta odnoszące się do zawieszenia broni i wstępnych układów z Danią. Dołączony jest memoryał zamieszczający historyą wypadków i zasady, które gabinetem kierowały. Kiedy rząd nie był już w stanie uznawać tymczasową władzę centralną musiał układy przenieść z Londynu do Berlina i wziąść je na swoją rękę. Niechcąc atoli przedłużać wielkich cierpień całych Niemiec i Prus, niechcąc wywoływać niebezpieczeństwa europejskiéj wojny, musieliśmy zgodzić się na zasady ułożone w Londynie, a przy tém dopełnić obowiązków Prus względem siebie samych i względem Niemiec, i uczynić zadość wymaganiom księstw o ile te w granicach możności zakreślić się dadzą. O ile pytanie to w sposób należyty rozwiązano, wysoka Izba sprawiedliwy wyrok orzecze.“

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisyi konstytucyjnéj. 10 art. bez dyskusyi przyjęto. Odczytano daléj raport tejże komisyi względem art. 32 — 37. § 32. Każden Prusak obowiązany jest do obrony kraju. Prawo oznaczy rodzaj tego obowiązku *(przyjęto bez dyskusyi).* Do § 33. „Siła zbrojna składa się z wojska landweru i gwardyi. Osobne prawa oznaczą sposób prowadzenia i czas służby.“ Dodano następujące poprawki:

1) Sägert „jeżeli Izba wykreśli art. 33, wtedy proponuję „Siła zbrojna składa się: *a)* z wojska, *b)* pospolitego ruszenia; do wojska należy wojsko liniowe i landwera; do pospolitego ruszenia należy straż miejska i landszturm.“

2) Bötticher „urządzenie, podział i uzupełnienie siły zbrojnéj w zasadzie oznaczy prawo.“

3)Von Jordan „Siła zbrojna składa się z wojska liniowego i landwery.“ Vincke mówi za tekstem konstytucyi z 1go grud. „Występuje przeciwko gwardyi utworzonéj na zasadzie prawa z 17 paźdz. Siła zbrojna przeznaczona do obrony wolności jest nieustającém uznaniem rewolucyi. Ale obok wojska do utrzymania porządku potrzebny jest osobny korpus, gdy w wielu miastach nie masz wcale garnizonu. Przedawniałe słowo pospolitego ruszenia nie zdaje mi się stósownêm.“ Sägert cofa swój wniosek. Du Vignion „Wojsko dzieli się na trzy części, z tych jedna służy w pokoju, druga w wojnie tylko, a trzecia musi obom podawać sposobność zwrócenia wszystkich sił przeciwko nieprzyjacielowi. Stosunkowo biorąc, żadne państwo tak jak Prusy niema obowiązku poświęcenia wszystkich środków sile wojskowéj. Gwardya narodowa w razie wojny może służyć np. do transportu jeńców. Musimy ogłosić gwardyą jako część siły zbrojnéj i poddać ją koniecznéj karności i organizacyi.“ Na to deputowany Daniels robi uwagę: że gwardziści to są nieustanni konspiratorowie; trzeba im odjąć sposobność szkodzenia. Minister wojny Strotha „Idzie o to czyli gwardya narodowa może odpowiedzieć wymaganiom, jakie się kładą za warunek sile zbrojnéj. Samo uzbrojenie niedaje koniecznych przymiotów, nie nabywa ona jeszcze przez to dosyć siły aby mogła skutecznie wystąpić przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu nieprzyjacielowi. Nie należy spuszczać z uwagi, że gwardya zawisła od opinii stronnictw, że brak jéj wojskowego wykształcenia. Nigdy w niéj niewyrobi się ten duch, ktorego potrzebuje siła zbrojna; najwięcéj jeżli można jéj użyć jako instytucyi bezpieczeństwa. Uzbrojenie gwardyi kosztem rządu jest albo niemożliwém, albo jak doświadczenie przekonało szkodliwém.“ Minister żąda wykreślenia §. 33, a w takim razie głosuje za poprawką Jordana. Kilku jeszcze mowców w tym duchu przemawiało; przystąpiono do wotowania, większość oświadczyła się za wykreśleniem.

Do § 34, „Siła zbrojna może być użytą do uspokojenia wewnętrznych rozruchów i wykonania prawa tylko na żądanie władz cywilnych i to w razie i według form prawem oznaczonych. Prawo oznacza wyjątki dla twierdz.“ Bötticher wnosi następującą poprawkę: Siła zbrojna oprócz walki z zewnętrznym nieprzyjacielem może być przeznaczona do uspokojenia wewnętrznych rozruchów i wykonania prawa w razach i formie prawem przepisanych.“ Minister wojny oświadcza się za poprawką Böttichera dalsze rozprawy odłożono do jutra.

Komissya konstytucyjna pierwszéj Izby złożyła następne sprawozdanie do § 35, 36 i 37go.

(Zamiast: Osobne prawo oznacza urządzenie gwardyi narodowéj). Oprócz wojska i landwery utworzoną będzie gwardya narodowa dla bezpieczeństwa osób i własności i dla pomocy wojsku.

Art. 36. *(Zamiast:* W czasie wojny i służby, wojsko oddane jest sądowi wojennemu i zostaje pod prawem karném wojskowem, kiedy zaś nie ma ani służby ani wojny, ulega prawom karnym powszechnym, łącznie z sądem wojennym. Osobne prawo oznaczy warunki wojskowéj karności w razie wojny i pokoju.) Sąd wojenny wojska ogranicza się na zbrodniach i urządzony jest prawem. Warunki karności wojskowéj są przedmiotem osobnego rozporządzenia.

Art. 37. *(Zamiast:* Wojsko odprawiające służbę nie może radzić; podobnież landwera kiedy jest zwołana. Nawet w razie niezwołania zakazane jéj są zgromadzenia i związki mające na celu obrady nad wojskowemi rozporządzeniami.) Siła zbrojna winna posłuszeństwo. Ani w służbie ani po za służbą nie może radzić; nie wolno jéj się zgromadzać chyba za rozkazem. Zakazane są zgromadzenia i związki landwery mające na celu, obrady nad rozkazami urządzeniami i rozporządzeniam wojskowemi, nawet wtedy kiedy nie jest zwołaną.

Dnia 19 wrz. *(Wczorajsze posiedzenie pierwszéj Izbz.)* Izba przystąpiła do dalszych obrad nad konstytucyą. Po raz pierwszy dopiero gwardyi narodowéj odjęto rzeczywiste jéj powołanie to jest straż konstytucyjnéj wolności i obowiązki jéj ograniczono na pilnowaniu bezpieczeństwa własności i osób. Jeden z deputowanych zapytał się prze-

---

jakby na przekór zdaniu p. Maciejowskiego popierającego ścisłość historyczną w romansie i powieści, puścił się samopas śród zawiłych i trudnych ścieżek przeszłości. — Ztąd takie niezmierne grzechy przeciw prawdzie historycznéj, takie grube anachronizmy, nieszczęściem, nieupoważnione niczém. I tak: główną osnową romansu, jest miłość Samuela Zborowskiego dla Gryzeldy Batorowny, którą stryj oddaje Zamojskiemu. Wzgardzony kochanek pała nienawiścią z całym swoim rodem ku szczęśliwemu rywalowi; to więc tworzy niejako główną sprężynę jego knowań i intryg, które miecz katowski rozcina. — Pomijając już wykroczenie przeciw historycznemu podaniu, mówiącemu że Samuel miał żonę (z domu Jordanówną) i dzieci; niewidzimy ani wyższości ani trafności w tym wymyśle. Gdyby autor trzymał się był prawdy historycznej, byłby w niéj odkrył sprężynę daleko trafniejszą, rzeczywistszą, zgodną z duchem owego wieku, zgodną wreście z własnością natury ludzkiéj, a równie poetyczną i obudzającą interes. Tą sprężyną rozumiem być ambicyę obrażonego w swych dumnych zapędach magnata; walkę, jaką drobna szlachta na któréj czele postawił się kanclerz, wydała możnowładzcom reprezentowanym przez takie, licznie rozrodzone domy Zborowskich i Górków.

Domy te wpływające swemi zabiegami na wybór Batorego, miały na widoku opanowanie pierwszych urzędów w Rzeczypospolitéj, wpływ niepodzielny na umysł króla; zgoła, pragnęły zbierać owoce, do jakich wszelka tryumfująca partya rości sobie prawo. Zawiedzeni w nadziejach, zepchnięci z pozycyi przez nowego człowieka, zarzucili sieć podziemnych intryg, miewając zmowy już to z domem Rakuskim, gdzie ów osławiony Krzychnik wichrzył, już z moskiewskim, gdzie Andrzéj i Samuś zachodził w konszachty. Zdaje się, że wyprowadzenie na scenę tych żywiołów narodowych, potężnych i groźnych w swém starciu się z tronem, jak to się późniéj okazało na sejmie w Lublinie, byłoby takiego mistrza w kréśleniu figur staroświeckich, natchnęło czémsić świeższém, oryginalniejszém, niż ta oklepana, sentymentalna miłość, którą już do ostatniego ziarnka przemłócili romansiści od czasów Skuderich do naszego Kraszewskiego.

Wkraczając na mocny grunt dziejowy, byłby autor uniknął wielu śmieszności, jak owe wałęsanie się Samuela w czarnéj zbroi po ukraińskim stepie, jak to kruszenie kopii na gościńcu pod oczyma pięknéj Gryzeldy, wracającéj z pielgrzymki kijowskiéj, i jak wiele innych wymysłów i scen o wiele niższych od tego co nam pamiętniki ówczesne przekazały. Dla tego też niespotkasz tam znanych figur z téj historyi: jaka szkoda zapomnieć o Wojtaszku bandurzyście, co listy Samuelowe wydał we Lwowie; czy się godzi pominąć prawdziwie romantyczne przygody na Niżu, skréślone w Paprockim, gdzie Samuel przebywał dopiero po zabiciu Wapowskiego, a nie przedtém, jak chce pan Rzewuski? A owoż pojmanie go u Włodkowéj? A te ostatnie godziny spędzone w więzieniu, tak dramatycznie spisane przez kogoś z współczesnych — a chwila, najpatetyczniejsza—godna Sofokla lub Szekspira—gdy prowadzonemu na ścięcie, pokazuje się Zamojski w drzwiach katedry krakowskiéj i woła potrzykroć: Samusiu przebacz!... przebacz na rany Boskie! a winowajca: nieprzebaczę! i przed sąd Boga go pozywa... w końcu zaklęty na duszne zbawienie... przebacza.

(Ciąg dalszy w następnym Numerze)

Teatr narodowy. W ciągu tygodnia prawie codziennie mieliśmy przedstawienie, nie w skutek jakiegoś szału publiczności dla sceny — uchowaj Boże! gdzieżby kto śmiał krakowskich kwakrów posądzić o szały dla rzeczy tak błahéj jak teatr? — ale poprostu grano dzień wdzień, bo liczny przechód wojsk rosyjskich zapewnił przedsiębierstwu jaki-taki dochód. Codziennie grając, nowych rzeczy dawać niepodobna, dawano więc znane komedyjki: *Siostra Kasperka* — *Waryat z potrzeby* — *Niezgody domowe* — *Antoś i Antosia* — a naostatek *Ulicznika.* Wszystko rzęsisto przeplatano *skokami i dwuskokami*, a nawet wieloskokami. Ulicznik wczorajszy jako sztuka zawsze mogąca się podobać, zajął mocno widzów; uniesienie téż swoje raz-po-raz wyrażali oklaskami; a mianowicie dla pani Linkowskiéj, która tą razą grała lepiéj jeszcze jak pierwszą; najlepiéj, jak żądać można.

Krąży anegdota, ile zaręczano, prawdziwa, że jeden z muzułmanów widząc p. Linkowską w roli pułkownika z 1769 r. tak był jéj grą zachwycony, że po akcie poszedł za kulisy i tam odpiąwszy swój pas bogaty u nóg artystki złożył. — Panna Kasprzycka tyle ma w układzie swym gracyi, tyle w głosie rzewności, że zawsze może zainteresować publiczność dla roli którą przedstawia, choćby najmniéjszéj; wczoraj w Elizie umiała utrzymać tę godność i tę czystość duszy wyrazić, które doreszty zdołały skłonić dla niéj serce starego jenerała.

O grze innych aktorów: jak p. Kaliciński, Linkowski, Holzmanowa, Grochowska, tylko z pochwałą wspomnieć można; wszyscy bowiem przyczynili się do doskonałego przedstawienia.

ciw komu gwardya ma bronić wolności, przeciw zewnętrznemu nieprzyjaciąłowi? od tego jest wojsko; przeciw wew. tj. zamachom rządowym? Od tego jest Izba (czy i wtedy kiedy rozwiązaną zostanie?) Zatrudniano się urządzeniem stosonków do władzy cywilnéj i § 34 przyjęto według redakcyi komissyi poprzednio przez nas podanéj; zdodatkowym artykułem Brüggemana. Artykuł 35 wywołał bardzo wiele poprawek, które w większéj części zmierzały do ograniczenia działalności gwardyi narodowéj. Deputowany du Vignan utrzymywał że gwardya narodowa przeznaczona do obrony wolności jest szkodliwą i wywołuje zawsze wojnę domową; ma ona strzedz własności i osób i wojsku służyć ku pomocy. Deputowany Walter w tym samym duchu przemawiał, ale minister wojny wystąpił przeciw oświadczeniu, iż gwardya ma służyć do pomocy wojsku. W pokoju mówił on, pomoc jest niepotrzebna mianowicie tam gdzie stoi garnizon; w razie wojny stoi w pogotowiu wojsko liniowe i landwera pierwszego i drugiego rzędu, ale gwardya nigdy nie może otrzymać takiéj organizacyi aby mogła być częścią wojska. Deputowany Gerlach dowodzi, że obietnice królewskie względem organizacyi gwardyi, ze zmianą stosunków same przez się upadają: bo chociaż przyrzeczenie królewskie ma swoją wagę, ale jako dowód służyć nie może. Deputowany Sperling robi uwagę, że gwardya nie jest prostem przyrzeczeniem, że stała się faktem na mocy prawa z 17go września. Po kilku jeszcze mowach, przystąpiono do wotowania i przyjęto poprawkę, która bliższą organizacyą gwardyi do osobnego prawa odsyła, atoli artykuł 35 utrzymany według redakcyi komissyi, wskazuje jako przeznaczenie gwardyi utrzymanie prawnego porządku; zabezpieczenie osób i własności. Rozprawy nad § 36 odłożono do następnego posiedzenia.

(*Kryzys ministeryalna*). Cośmy wczoraj donosili o zmianie ministeryalnéj, dzisiaj w części się potwierdza. Projektem władzy centralnéj gabinet berliński poniósł klęskę, któréj przychylne uchwały Izby nagrodzić nie mogły. Pan Büllow i Radowitz uwolnili tylko ministeryum od odpowiedzialności, ale sprawie niemieckiéj innego kierunku nadać nie mogli. Hrabia Brandenburg ma ustąpić, jego miejsce zajmie hrabia Manteuffel. Świeżo przybyły z Warszawy p. Rochow poseł petersburgski ma także ma także należeć do składu nowego gabinetu. P. Hesse radzca finansowy ma być mianowany podsekretarzem stanu. Wszakżeż zwracamy uwagę, że wiadomości co do składu przyszłego gabinetu w sprzeczności z sobą zostają, gdy jedni przypuszczają całkowitą zmianę ministeryum i prezesem rady mianują Gerlacha, drudzy zaś wspominają tylko o wystąpieniu Brandenburga.

W ostatnich czasach przejeżdżało tędy mnóstwo kuryerów gabinetowych z Londynu, Paryża, Wiednia, Petersburga, Madrytu i Neapolu, którzy większą część depeszy zostawili tutaj; mówią, że one się odnoszą do pacyfikacyi Europy. P. Persigny odjechał do Petersburga.

(*Projekt tymczasowéj władzy centralnéj*). *Gazeta Norymberska* podaje korespondencyą z Wiednia, która zamieszcza *projekt władzy centralnéj* następującéj osnowy:

§ 1) Rządy niemieckie związkowe za porozumieniem się z wielkorządzcą zawarły umowę tymczasową, według któréj Austrya i Prusy mają sprawować władzę centralną w imieniu rządów związkowych niemieckich aż do 1 maja 1850 r. jeżeli wcześniéj nie przyjdzie do utworzenia stałéj władzy.

§ 2) Celem umowy jest utrzymanie rzeszy w nierozerwanym związku wszystkich niemieckich państw dla utrzymania wewnętrznego i zewnętrnego bezpieczeństwa Niemiec, pokoju między członkami związku i nietykalności posiadłości członków rzeszy.

§ 3) Dopóki trwać będzie umowa, pojedyńczym państwom pozostawia się dobrowolne porozumienie się względem ostatecznego urządzenia Niemiec.

§ 4) Jeżeli końcem terminu tymczasowéj umowy niemieckie rządy nie zgodzą się jeszcze na ostateczne urządzenie i konstytucyą Niemiec, wtedy porozumią się względem dalszego trwania obecnego układu.

§ 5) Sprawy załatwiane poprzednio przez tymczasową władzę centralną o ile te odnoszą się do ściślejszéj rady zgromadzenia Rzeszy na mocy i podczas trwania téj należeć będą do *komissyi państwa* zostającéj pod przewodnictwem Austryi, do któréj Austrya i Prussy po dwóch członków wyznaczą a która w Frankfurcie rezydować będzie.

§ 6) Komissya państwa załatwia sprawy niepodlegle, atoli pod odpowiedzialnością właściwych pełnomocdawców. Uchwały zapadać będą większością głosów. W razie równości głosów roztrzygnienie zawisłém będzie od porozumienia się rządów Austryi i Prus, które jeśli tego zajdzie potrzeba zdadzą się na sąd polubowny. Wyrok wydanym będzie przez trzy rządy związkowe i to alternatywą przez Bawaryą, Saksonią, Hanower i Bawaryą, Hanower i Wirtemberg. Członkowie komissyi rządowéj podzielą między sobą zatrudnienia, które co do konstytucyi państwa a szczególniéj urządzenia wojennego, Prusy albo same załatwią albo nad załatwieniem tém czuwać i pilnować będą.

§ 7) Jak tylko rządy przyzwolą na obecny projekt, wielkorządzca zrzecze się swojéj godności i złoży prawa swoje i obowiązki względem rzeszy w ręce cesarza Austryi i króla pruskiego.

(†) **Berlin** 17 Wrz. Z wiadomości najnowszych jest nowy projekt do centralnéj władzy w Niemczech, który podała Austrya, i do którego podobno już i Hanower i Saksonia przystąpiły. Zasadą jego jest myśl dawniéj już przez Bawaryą proponowana, myśl dyrektoryatu z 4ch a w razie niezgody z 5 członków. Rozpoczęły się już nad nimi obrady tutaj i w Frankfurcie. Ma to zresztą tylko być prowizoryum aż do maja 1850, w którym to czasie, jak się spodziewają, będzie można stanowczo o losach Niemiec roztrzygnąć. Poprzednio ma być zwołany stosownie do rady jaką daje Rossya, kongres książąt niemieckich. Tym sposobem wszystkie dotychczasowe projekta, a zatém i pruski, upadłyby same przez się. Przestano téż o nich mówić. Konstytucyą pruską śpiesznie sejm obecny chce zrewidować i podać królowi do ostatniéj sankcyi. Ministeryum lęka się, aby nadzwyczajne wypadki i téj pracy nie przerwały. Stronnictwo dworu coraz jawniéj występuje. Załatwienie interessów niemieckich w duchu dawnego Bundestagu wywarłoby niezawodnie i na Prusy wpływ dla form konstytucyjnych niebezpieczny. Stronnictwa liberalniejsze chcą przynajmniéj tyle uratować, ile się da. Stan oblężenia w Poznaniu zniesiony.

FRANCYA.

(*List p. Wołodkowicza do p. Lesseps*). P. de Lesseps b. pełnomocnik francuzki w Rzymie, którego missya tyle w swoim czasie zajmowała uwagę publiczną, wydał niedawno broszurę p. t. „*Ma mission à Rome*“ w któréj tłómaczy całe swoje postępowanie. W zbiorze ciekawych dokumentów do tego pisemka dołączonych znajdujemy list p. Aleksandra Wołodkowicza do autora, w którym p. W. występuje w obronie swoich rodaków w Rzymie przeciwko potwarzom jakie na nich rzucano. List ten w całości podajemy.

Rzym 22 maja 1849.

„Panie ministrze, niektóre dzienniki paryzkie i zagraniczne w celu widocznie nieprzyjaznym sprawie polskiéj rozpowszechniły mniemanie że mnóstwo Polaków stanęło do walki z Francuzami 30 kwietnia r. b.

Znajdując się w Rzymie z powodów zdrowia, obcy wszystkim ruchom politycznym jakie zaszły w téj stolicy, będąc od roku 1831 emigrantem polskim, zamieszkałym w Paryżu sercem i uczuciem przywiązany do kraju, który uważam za moję drugą ojczyznę mam sobie za obowiązek, panie ministrze, zaprotestować głośno w imieniu polskiéj emigracyi przeciwko téj niegodnéj potwarzy.

Oto są fakta. Liczba oficerów polskich przyjętych do służby Rzpltéj rzymskiéj redukuje się do pięciu lub sześciu indywiduów. Pozwolę sobie zwrócić uwagę pana ministra iż ci oficerowie od kilku już miesięcy byli przyjęci, w czasie gdy jeszcze żadnego niebyło prawdopodobieństwa wojny między Francyą a państwem Rzymskiem, a że w chwili gdy ta nieszczęsna walka wybuchła, honor wojskowy niedozwalał tymże oficerom porzucać sztandaru i opuszczać swoich towarzyszy broni w godzinie niebezpieczeństwa.

Inni oficerowie polscy między którymi przytoczę szanownego jenerała Rybińskiego, przybyli do Rzymu na kilka dni przed 30 kwietnia i odmówili godności jakie im ofiarowano w armii, dowiedziawszy się już o przybyciu wyprawy francuzkiéj do Civita-Vecchia, aby niebyli w smutnéj konieczności walczenia przeciwko Francyi.

Jest jeszcze w służbie Rzpltéj rzymskiéj mała legia polska z 200 młodych ludzi złożona, należących po większéj części do nowéj emigracyi która nigdy we Francyi niebyła. Ten oddział był poprzednio w służbie toskańskiéj. Po wypadkach które przywróciły władzę W. księcia w tym kraju schronił się do Bononii i był tam w komplecie 30go kwietnia. Wszyscy Polacy z tego oddziału wynurzyli swoim dowódzcom życzenie aby ich nigdy przeciwko armii francuzkiéj nieużywano gdyby do kroków nieprzyjacielskich przyjść miało.

Oto jest panie ministrze rzeczywista prawda co do udziału Polaków w sprawie rzymskiéj. Ośmielam się spodziewać po znanéj i powszechnie cenionéj sprawiedliwości i bezstronności WPana że zechcesz poinformować o tem rząd Rzpltéj francuzkiéj aby usunąć wszelką wątpliwość, gdyby jaka zachodziła względem uczuć głębokiéj sympatyi i braterstwa jakie zawsze ożywiać będą Polaków wszelkich politycznych odcieni, dla Francyi jéj dzielnéj armii i wszystkiego co jest francuzkie.

Od roku, panie ministrze, widziano Polaków walczących na wszystkich barykadach Europy jak w Berlinie, Wiedniu, Frankfurcie, wszędzie nakoniec gdzie była walka między zasadą wolności a zasadą przeciwną. Przelewali oni krew swoję w Piemoncie i Lombardyi, podobnie jak ją teraz jeszcze przelewają na równiach węgierskich. Nieczynią oni tego jako awanturnicy lub kondottiery rewolucyi, ale w głębokiem przekonaniu że wolność świata przywróci wcześniéj czy późniéj byt ich własnéj ojczyzny któréj monarchiczna Europa dozwoliła upaść bezbronnie, w celu własnéj konserwacyi naprzeciw Rossyi.

Lecz jeźli z jednéj strony przyznajemy się szczerze do udziału w ruchu liberalnym Europy, to racz pozwolić panie ministrze abym tu uwierzytelnił fakt, który już dla nikogo niejest wątpliwym, że polacy nigdy niemieli żadnego udziału w wewnętrznych niesnaskach Francyi. Ani 15go maja kiedy użyto imienia Polski za pretekst, ani w smutnych dniach czerwcowych, ani nawet w lutym, przy zwaleniu monarchii 1830 r., obecność żadnego Polaka nie była przez nikogo poświadczoną. Tę sprawiedliwość odda nam opinia publiczna we Francyi.

Przyjm panie ministrze zapewnienie itd.

Aleksander *Wołodkowicz*.

WŁOCHY.

W braku Francuskich dzienników podajemy z gazet niemieckich kilka wiadomości.

Rzym 8 września. Francuzi w kilku punktach mają zamiar fortyfikować się: w tym celu zakupiono plac w Civita-Vechia objęto administracyą miasta i więźniów znalezionych w fortecy odesłano do Korsyki. Rozumie się, że znajdujące się tam wojsko papieskie wyprawiono gdzieindziéj.

Słychać że Hiszpanie w ciągu miesiąca mają opuścić państwo kościelne. Mieszkańcy nienawidzą ich a armia francuska niechęci swojéj nie tai. Lud Rzymski w kilku słowach maluje politykę gabinetu Madrydzkiego i Paryzkiego. *Hiszpanie chcą księży, Francuzi ich nie chcą*.

***Nazionale* florencki donosi, że francuskie ultimatum zasadza się na trzech warunkach: zaprowadzenie konsulty państwa z głosem doradczym w sprawach wewnętrznych, amnestya częściowa, uznanie monety papierowéj, i zapłacenie wszystkich przeszłych długów, przez co większa część czynności rządu temczasowego uznanemiby zostały. Pius IX albo raczéj kardynał Antonelli opierają się niezłomnie, twierdząc że Francuzi muszą dopełnić obietnic wyrzeczonych w pierwszych proklamacyach, w których ogłaszali, że celem wyprawy jest jedynie przywrócenie władzy papieskiéj; Papieżowi więc powinna być pozostawiona wolność wydawania rozkazów, jakie za stósowne uzna, gdy nie ma bynajmniéj zamiaru uznawać wpływu zagranicznego na jego rozporządzenia.**

List prezydenta Rzpltéj wywołał w gazecie Bolońskiéj z d. 13 września na pół urzędowe oświadczenie.

„List prezydenta do pułkownika Neya pisany, podał sposobność nieprzyjaciołom rządu papieskiego rozgłaszania wieści, jakoby Francya miała zamiar zmusić rząd papieski do przyjęcia ciężkich warunków. Z bliższego rozpatrzenia się pokazuje się jednak, że list ten ogłoszony przez niektóre dzienniki nie ma żadnego urzędowego charakteru i uważany być musi jako prywatna korespendencya. Mówią nawet, że sama komenda francuska w Rzymie znajdująca się, okazała się nieprzychylną ogłoszeniu tego listu. Ojciec ś. szczerze się zajmuje udzieleniem poddanym swoim takich reform, które za korzystne dla ich dobra uważa, ale żadne państwo nie może mu w tym względzie praw przepisywać, i on tylko sam może pogodzić głos sumienia z naznaczonym celem. Zresztą jest interesem wszystkich innych mocarstw, aby wolność i niezawisłość najwyższego księcia kościoła, tyle dla utrzymania pokoju potrzebna, była nietknięta.“

Toskania. *Statuto* donosi z Livorno z 11 wrześ. że w Monte-Vero przeszłego piątku, przyszło do krwawego między ludem a wojskiem zajścia. Powodem tego było, że kilku młodych śpiewało głośno na ulicy piosnki rewolucyjne. Dwóch ludzi raniono a wieczorem bardzo wiele aresztowano.

ANGLIA.

Londyn 14 wrześ. Listy nadchodzące z przylądka Dobréj nadziei donoszą o zaburzeniu, które tam wybuchło na wieść, iż rząd zamierza obrócić tę osadę na miejsce deportacyi. Wszyscy urzędnicy oświad-

czyli, że się podadzą do dymisyi, a członkowie rady kolonialnéj postanowili opuścić swoje stanowisko. W ogóle na wszystkich osadach angielskich poczyna się żywe objawiać niezadowolenie, a tu i owdzie przychodzi do jawnego wybuchu. W Kanadzie naprzykład niechęć ogólna do tego stopnia się wzmogła, iż silne zawiązało się stronnictwo, które pracuje nad oderwaniem téj osady metropolii. Ztąd też uwaga rządu angielskiego zaczyna się powoli odwracać od spraw europejskich i zajmować niemal wyłącznie zamorskiemi kwestyami.

Constitutionel zamieszcza rozliczne dokumenta dotyczące negocyacyi zawiązanéj w roku zeszłym między Anglią i Austryą celem spokojnego załatwienia sprawy lombardzkiéj. Jakkolwiek te noty w innych czasach i okolicznościach pisane niezalecają się świeżością, jednakże między niemi znajdujemy niektóre akta ciekawe i godne wzmianki. Do rzędu takich naprzykład liczy się następująca depesza przez p. Hummelauer austryackiego ajenta lordowi Palmerston wręczona. Oto jest osnowa powyż rzeczonego dokumentu:

Londyn 23 maja 1848.

„Milordzie, rząd mój polecił mi ażebym panu przedstawił zasady, które w naszém położeniu mogą służyć za podstawę przyjacielskiego pośrednictwa, jakiego od rządu angielskiego żądamy. Królestwo Lombardzko-Weneckie pozostanie nadal jako i dotychczas pod zwierzchnością cesarza Anstryi. Otrzyma administracyą oddzielną od reszty cesarstwa zupełnie narodową, któréj podstawy urządzą reprezentanci królestwa, bez żadnego ze strony rządu austryackiego pośredniczenia. Włoskie mininisteryum urzędujące w środkowym punkcie monarchii będzie służyło za spójnią między rządem cesarskim i Lombardzko-Weneckiemi władzami.

„Jeden z arcy-książąt mianowany vice-królem stanie jako namiestnik cesarski na czele odrębnéj administracyi królestwa. Królestwo Lombardzko-Weneckie samo ponosić będzie koszta wewnętrznego zarządu, a prócz tego winno płacić corocznie 4,000,000 zł. reń. na pokrycie ogólnych wydatków cesarstwa, jakoto: utrzymania dworu dyplomatycznych ajentów itd.

„Królestwo przyjmie na siebie część długu pnblicznego cesarstwa i będzie opłacało corocznie 10,000,000 zł. reń. jako procent od kapitału zapisanego w *Monte* Lombardzko-Weneckim w ten sposób, iż bezwzględnie na wszelkie zmiany polityczne królestwo samo będzie odpowiedzialne za dług powyż namieniony. Siły wojskowe królestwa tworzyć będą oddzielną armią narodową, któréj większa część w czasie pokoju pozostanie w kraju, lecz na przypadek wojny cała ta siła zbrojna winna ulegać rozporządzeniom cesarskim celem przyłożenia się do wspólnéj obrony państwa.

„Handlowe stosunki królestwa z innemi częściami cesarstwa zostaną urządzone na podstawie zobopólnego interesu, i winny dążyć do zapewnienia obydwom stronom jak największéj wolności handlowéj: następna okoliczność może się korzystnie przyłożyć do powyższych układów. Książe Parmy i syn jego postawili się w takiém położeniu względem swoich poddanych, iż przywrócenie ich do władzy jest prawie niemożebne. W takim razie przedstawia się wypadek przewidziany traktatem akwisgrańskim zatwierdzonym w Paryżu 10 czerw. 1817 r. Otrzymawszy zrzeczenie się księcia Parmy i jego syna tak w swoim imieniu jako też i następców po przyznaniu im stósownego pieniężnego wynagrodzenia i zapewnieniu ich własności prywatnych; księstwo Placencyi przejdzie w ręce Sardynii, a księstwo Parmy wróci do Austryi, tojest do królestwa Lombardzko-Weneckiego. Umowa z 28 listopada 1844 r. zapewnia Sardynii wynagrodzenie w ziemskiéj posiadłości w zamian za fortecę Placencyi, która ma należeć do Austryi i do królestwa Lombardzko-Weneckiego. Artykuły powyżéj wzmiankowanych traktatów przyłączone są do obecnéj noty.

„Książe Modeński przestał *ipso facto* panować a w jego księstwie stanął rząd tymczasowy. Stósownie do znanych nam stosunków łatwo możemy przypuścić, że ofiarowawszy odpowiednie pieniężne wynagrodzenie i zapewniwszy księciu Modeńskiemu spokojne posiadanie jego dóbr dziedzicznych potrafiemy go skłonić do zrzeczenia się tronu na rzecz jego brata arcy-księcia Ferdynanda, który żadnym czynem nieściągnął na siebie niechęci Modeńczyków. Jeżeli to przypuszczenie okaże się uzasadnione, cesarz mógłby mianować tegoż samego księcia vice-królem Lombardzko-Weneckim, ten zaś jako książe Modeński przyłączyłby swoją dzielnicę do Lombardyi.

„Powyż wyszczególnione podstawy świadczą nader jasno o szczerości rządu cesarskiego, tém więcéj, że w obecnéj chwili wyjąwszy Wenecyą i fortecę Palma-Nova, nasze wojsko jest panem wszystkich posiadłości weneckich. Marszałek Radecki wkrótce otrzyma posiłki, które dozwolą mu wystąpić przeciw armii piemontskiéj, Tyrol niemiecki stanął cały pod bronią, a posiadanie Tyrolu włoskiego mamy zapewnione; nakoniec wydana 29 kwiet. allokucya papieża świadczy o zdradzieckim podstępie z jakim nadużyto jego imienia i powagi, żeby rozpalić fanatyzm w włoskiéj ludności.

„Udając się w pośród tak szczęsnych dla nas okoliczności do przyjaźni W. Brytanii, chcemy jedynie przyśpieszyć rozwiązanie tych wszystkich powikłanych stosunków, gdyż do ukończenia sprawy włoskiéj wielką przywięzujemy wagę. Gabinet angielski lepiéj pewnie od nas zna obecne położenie Francyi i obrót jaki tam biorą polityczne wypadki. My sądzimy że nowe wstrząśnienie we Francyi jest nieuchronne i pewnie nader niedalekie. Armia piemontska i zbrojne oddziały ochotników włoskich napadając nasze prowincye usiłują wciągnąć Francyą do walki. Jeżeli jutro Francuzi przejdą Alpy i wkroczą do Lombardyi, my nie wystąpimy na ich spotkanie, ograniczymy się jedynie na strzeżeniu naszych stanowisk wzdłuż Adygi i w Weronie. Jeźli Francuzi poczną nas niepokoić w zajętéj pozycyi, cofniemy się ku Alpom austryackim i Isonzo lecz bitwy przyjąć nie myślemy. Żadnéj nie będziemy stawiali tamy postępom Francuzów we Włoszech. Ci którzy ich wezwali przekonają się powtórnie o skutkach ich interwencyi. Nikt niechce nas pewnie szukać po za naszymi Alpami, a tak będziemy spokojnymi widzami zatargów jakich Włochy staną się teatrem. Tylko w razie gdyby obecne trudności ułożyły się pod wpływem W. Brytanii połączone siły Piemontu i Austryi mogłyby urządzić system wspólnéj obrony przeciw napadowi Francyi. Powtarzamy atoli, że myśl ta tylko za staraniem Anglii może być urzeczywistniona, bo tylko powaga gabinetu St. James może wzbudzić w nas wiarę w zobowiązania zasiągnięte przez Piemont i Lombardyą.

„Odkładając na bok uwagi które się wiążą z obroną Włoszech przeciw Francyi jeżeli gabinet angielski przychyli się do naszych żądań, ajent któremu Anglia powierzy missyą przyjaznego pośrednictwa, będzie mógł rozpaznać rzeczywisty stan rzeczy we Włoszech w razie gdyby Austrya była zmuszoną ustąpić z Lombardyi w skutek połączenia sił francuzkich z Piemonckiemi. Rząd cesarski nie wątpi, iż żądanie które w obecnéj nocie przedstawia będzie przedmiotem troskliwéj uwagi angielskiego gabinetu, gdyż teraźniejszy stan Francyi nie dozwala Anglii pozostać bezczynnie lecz z téj saméj właśnie przyczyny mniemamy, iż nader ważną i korzystną byłoby rzeczą, gdyby Anglia zechciała zwrócić swoje usiłowania do usunięcia trudności, które stanowią dzisiaj groźne i bliskie niebezpieczeństwo.

„Zasady które wyłuszczyłem milordowi należy uważać jedynie jako dowód ojcowskich i dobroczynnych zamiarów cesarza.

„Jeżeli gabinet angielski nie odmówi nam swego przyjacielskiego pośrednictwa propozycye jakie wypada uczynić lombardczykom będą współem urządzone z pełnomocnikiem angielskim, który będzie miał prawo kierować każdym krokiem i usunąć z negocyacyi wszystko coby w oczach Anglii było niestosowne.“

„Hummelauer nadzwyczajny pełnomocnik austryacki.“

TURCYA.

Konstantynopol 26 sierp. Kwestya wychodźców węgierskich jest przedmiotem żywych rozpraw w dywanie. Tak Austrya jakoteż i Rosya zażądały wydania przywódzców ruchu, którzy zbiegli na ziemię Turecką. W prawdzie przed kilką laty Austrya nie chciała wydać Porcie powstańców Bośniackich, a téj okoliczności nie zaniedba pewnie Turcya przytoczyć na swoją obronę, lecz z Rosyą istnieją w téj mierze wyraźne traktaty których nie podobna ominąć. Zdaje się zatem, że opór Porty nie będzie trwał długo.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Stanisławów 15 wrześ. 1849. Zboże u nas znacznie podrożało, przyczynił się do tego utrudzony przez słotną porę zbiór jarzyn, brak robotnika, nareszcie zapowiedziane przeciąganie znacznych mass wojska ces.-rosyjskiego, którego część znaczna (24 kompanij piechoty i artylerya w 800 koni) w Tyśmienicy, Niżniowie, Monasterzyskach i Buczaczu, jak na teraz zapowiedziano, przez miesiąc załogą stanąć ma. Do nas zaś 22go b. m. około 4000 ludzi i 800 koni przyjdzie, gdzie dniówkę odbędą.

Dostawę owsa, siana, krup hreczanych, mięsa i wódki zalicytowali spekulanci żydowscy, a to po takich cenach: *korzec owsa* w Sołotwinie, Nadwórnie i Lamczynie po 3 fl. 24 x.; w Stanisławowie, Niżniowie, Monasterzyskach i Buczaczu po 2 fl.; *siana* w pierwszych trzech stacyach p 1 fl. 16 x., w Stanisławowie po 21 x., w Niżniowie po 35 x., w Monasterzyskach i Buczaczu po 45 x.; *cetnar krup* w pierwszych trzech stacyach po 8 fl. 59 x., a w tamtych po 8 fl. 30 x.; *funt wiédeński mięsa* w pierwszych 3ch stacyach po 5²/₄ x., w Stanisławowie po 3²/₄ x., w Niżniowie po 4 x., w Monasterzyskach i Buczaczu po 4¹/₄ x. w m. k.; *garniec wódki szumowéj* w pierwszych trzech stacyach po 49 x., w Stanisławowie po 47, w Niżniowie po 41, a w Monasterzyskach i Buczaczu po 48 x. w m. k.

Cenę owsa tak nisko dla Stanisławowa uzyskaną, przypisać należy zaciekłości spekulantów w niedopuszczaniu drugich do liwerunku, cena bowiem owsa, która w okolicach Niżniwa i Buczacza do 1 fl. 36 x. w m. k. spadła była, nagle w ostatnich czasach do 3 fl. i 3 fl. 12 x. w m. k. podskoczyła.

Zbiory oziminy w naszych stronach już ukończono, w niektórych przecież miejscach dészcze od trzech tygodni z małemi przerwami prawie ciągle padające, półkopki w polu zastały, a zboże porosło; w ogóle jednak zbiory ozimin do bardzo obfitych policzyć można, bo i kóp wiele, i kopa niemłotna. Zbiory wszakże jarego zboża dla niepogody bardzo się przewlekają, w wielu miejscach owsy jeszcze na pniu stoją lub w pokosach leżą — porastają; a o robotnika pieszego trudno, a jeszcze trudniéj o zwózkę. Żeńcowi płaci się 20 x. m. od kopy, grabkarzowi 24 x. m. k. i dwa razy wódkę. Za furę do zwozu zboża płacą do 1 złr. m. k., wszystko to w brzęczącéj monecie; lecz i za te ceny trudno dostać dostateczną ilość robocizny, ponieważ dawniejsi poddani zbiorów swoje jeszcze niepokończyli, a podwody pod rządowe transporta (zboża, mąki, chleba i siana), tudzież przechody wojska znaczną ilość bydła roboczego zatrudniają.

Dla spóźnionych zbiorów jarzyn, omłoty znaczniejszych partyj zboża jeszcze niezaczynano, niesłychać zatém o sprzedaży zboża w większéj ilości.

Kukurudze w naszych stronach bardzo chybiły; hreczki wcześniejsze mierne, późniejsze zaś bardzo liche, w ogóle plon nienajlepszy rokują. Grochy i orkisze tak chybiły, że nasienie i wydatki łożone nie wrócą; kartofle zgniliźnie podpadają i trzeba się obawiać, czy nasienie przezimować się da.

Granica węgierska otwarta, i ruch handlowy do Węgier nieznacznie ożywiać się poczyna, co się także do podniesienia cen zbożowych przyczyni.

Ceny zboża, lecz w mniejszych sprzedażach są: korzec pszenicy 15 do 16 fl., żyta 13 fl., jęczmienia 11 fl., owsa 8 fl., kukurudzy jeszcze przeszłorocznéj 16 fl., sążeń siana 17 do 18 fl., okowity garniec 2 fl. 40 x. w m. w.

Inserata.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 21 Wrześ. Banknoty 99½. Pruski kurant 6%. — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe 101.— Dukaty złp. 20. 10. — Listy zastawne Król. Polsk. 99¼.

Kurs wiédeński z dnia 19 Września. Metaliki 96. — Metaliki 79. — Metaliki 49. — Akcye Banku wiédeńsk. 1200. — Akcye Kolei żelaznéj 110. Dukaty austr. 11½. Srebro 7%. — Imperyały ros. 8 50.

Kurs wrocławski z dnia 19 Wrześ. Banknoty austr. 94½. Polskie papiery 95½. — Listy zastawne Król. Pols. 94. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 58¾.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.		ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
20	2	27″. 6‴. 52.	† 11°. 4.	4‴. 08.	zach. słaby.	pog. z chmur.	Dészcz		
„	10	„ 6. 87.	† 9. 9.	3. 29.	puwsch. „	pochmurno.	„	† 7°.8.	11°. 6.
21	6	„ 7. 44.	† 8. 8.	3. 85.	wpnwsch. „	pochmurno.	„		

W DRUKARNI CZASU.